

Anna Piechnik-Dębiec
Uniwersytet Jagielloński

Gwarowe ekspresywizmy osobowe odnoszące się do sfery seksualności

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie ekspresywizmów gwarowych dotyczących sfery seksualności jako elementów normotwórczych. Materiał analizowany w tekście wybrano spośród 790 nacechowanych emocjonalnie apelatywów sygnujących kobietę i mężczyznę. Słownictwo to zostało zebrane w drodze nieoficjalnych rozmów ze starszymi mieszkańcami gminy Zakliczyn nad Dunajcem (południowa część powiatu tarnowskiego), obejmuje zarówno dyferencyjne wyrazy gwarowe badanego regionu, jak i leksykę ogólnogwarową i ogólnopolskie słownictwo potoczne¹.

Leksyka ekspresywna służy wyrażeniu emocji, a częstym efektem użycia środków językowych przekazujących negatywne uczucia jest obrażenie odbiorcy. J. Kaś wskazuje, że funkcja tego typu nazw jest o wiele bardziej złożona. Urażenie adresata to poniekąd etap konieczny dla realizacji głównego celu tych słów, jakim jest budowanie pozytywnej normy. Nazwanie w temacie referatu określeń sfery seksualnej człowieka normotwórczymi mogłoby błędnie sugerować, że inne gwarowe ekspresywizmy osobowe nie wskazują wzorca zachowań. Nacechowane emocjonalnie apelatywy osobowe ze swej natury pełnią na wsi funkcję środków językowych budujących normę. J. Kaś nazywa ludowe ekspresywizmy „słowami wartasiami”, czyli stojącymi na straży. W napisanym gwarą Piekielnika artykule *O piekielnickiyk słowak obraźliwyk* dialektolog pisze:

My ty syćkie słowa nazywomy se tak obraźliwymi, ale tak po prowdzie to óny nie som ino po to, coby sie ludzie mieli cym obrozać. Jako by sie na nie nie poziyrać, to wychodzi na to, ze ty słowa som miyndzy ludziami strażnie potrzebne i uzyteczne. No bo to, wycie, w dziedzinie zodnego hereštu (...) piekielnicanie ni mieli, ino przecie tymi słowami pilnowali jedyn drugiego (...). Tak se myślým, ze to ta i bez to telo tyk słów wartasiów w piekielnickiyj gwarze [KAŚ 1994a, 179-180].

Fakt pojawiania się w gwarze nieproporcjonalnie częściej wartościowania *in minus* niż *in plus* jest znaną prawidłowością. We wstępie do wydanego w 2003 r. obszernego *Słownika gwary orawskiej* na temat nazw posiadających

¹ Tekst jest zmienioną wersją artykułu, który zawierał błędy edytorskie (PIECHNIK, 2009, *Normotwórcza funkcja ekspresywizmów osobowych sygnujących sferę seksualności członków wiejskiej wspólnoty językowo-kulturowej (na przykładzie języka mieszkańców gminy Zakliczyn nad Dunajcem)*, [w:] *Rejestr emocjonalny języka*, pod red. K. Wojtczuk i V. Machnickiej, Siedlce, s. 147-155).

nacechowanie emocjonalne czytamy: *Są to zwykle emocje negatywne. Leksemów wyrażających nacechowanie pozytywne jest zaledwie kilka, co należy odczytywać jako odzwierciedlenia systemu wartości, w którym cechy pozytywne traktowane są jako coś naturalnego, obowiązkowego, a więc nie zasługującego na wyrażenie leksykalne* [KAŚ 2003, XXIII]. Mimo że odmienność ludowej normy językowej od reguł języka ogólnego nie dziwi, a fakt nazywania zjawisk niezgodnych z normą stanowi specyfikę „etyki językowej” mieszkańców wsi, zaskoczenie budzi tak znaczna dysproporcja (w słowniku zawierającym 21 tysięcy haseł jedynie kilka to określenia wyrażające pozytywne nacechowanie emocjonalne). Ekspresywizmy są nie tylko nośnikami określonych emocji, ale również przekazicielami systemu aksjologicznego użytkowników języka. Sfery opisywane przy użyciu leksemów szczególnie silnie nacechowanych emocjonalnie świadczą o wyjątkowej ważności danej dziedziny życia ludzkiego. Silne emocje negatywne towarzyszące mówieniu o seksualności wskazują, że jest to zagadnienie niebagatelne.

Literatura językoznawcza dotycząca leksyki określającej ludzką seksualność nie jest pokaźna. Rzadko pojawiają się teksty dotyczące męskiej erotyki, o wiele częściej zaś opisywana jest kobieca sfera intymna. Do niemal kanonicznych prac dotyczących wspomnianego zagadnienia należy artykuł Stanisława Kania pt. „*Kobieta lekkich obyczajów*” w *języku polskim* (1979). Badacz zastanawia się w nim nad przyczyną wyjątkowo licznej grupy synonimów określających tytułową kobietę. Opierając się przede wszystkim na źródłach pisanych S. Kania doliczył się ponad 400 jednostek językowych o różnym zabarwieniu emocjonalnym. Wyróżnił wyrazy potoczne, wulgarne, rubaszne, nieprzyzwoite, pogardliwe, ironiczne, pobłażliwe oraz eufemizmy i zwrócił uwagę, że tak duża różnorodność synonimów pozwala na *adekwatne wyrażanie stanów emocjonalnych* [KANIA 1976, 56].

Nie sposób nie wspomnieć także artykułu Renaty Przybylskiej pt. *Współczesne polskie słownictwo erotyczne*, w którym badaczka analizuje czasownikowe określenia stosunku seksualnego, nazwy męskich i żeńskich narządów płciowych, masturbacji oraz środków antykoncepcyjnych. Osobne miejsce stanowią w tej pracy nazwy kobiety z punktu widzenia jej atrakcyjności seksualnej i stosunku do spraw seksu oraz analogiczne określenia mężczyzn. Wyliczając miana kobiece badaczka stwierdza, że „semantyczną podstawą klasyfikacji kobiet w słownictwie potocznym jest, najogólniej rzecz biorąc, podział na tzw. kobiety porządne i kobiety źle prowadzące się” [PRZYBYLSKA 1983, 105]. Te ostatnie, jak wskazuje R. Przybylska, są rozmaicie określane w języku potocznym (np. *dziwki, dziwy, panienki, kuzynki*), a precyzyjnie nazywane w językach środowiskowych (np. *panie kategorii lux, hotelowy, ulicznice, plantowy, mewki*). W żargonie studenckim lat osiemdziesiątych językoznawczynie odnalazła takie nazwania dziewcząt źle się prowadzących, jak m.in. *samodajka, uniwersytutka* (kontaminacja: *uniwersytet i prostytutka*),

pantera (derywat od frazy: *Pan teraz, pan teraz, pan potem*) [Przybylska 1983, 105]. Wśród nazw wyrażających negatywny stosunek do kobiet autorka artykułu wspomina zarówno te odnoszące się do nieatrakcyjnego wyglądu (np. *sżkarabunda, kluska*), jak i do wstrzemięźliwości seksualnej (*cnotka*) [PRZYBYLSKA 1983, 106]. Mniejsze bogactwo odnotowuje po stronie nazw męskich, które określają przede wszystkim homoseksualistę (np. *pedzio, homoniewiadowo*), czy mężczyznę lubiącego towarzystwo kobiet (w językach środowiskowych np. *fagas, lowelas*, w gwarze studenckiej m.in. *przytulacz, niedopieszczony, kasanowa* lub pogardliwe: *dzieciorób*) [PRZYBYLSKA 1983, 106].

Ocena sfery seksualności ludzkiej przedstawia się różnie w różnych grupach wiekowych. Istotną zmienną stanowią również wiek oraz miejsce zamieszkania oraz religijność. Najmniej liberalnie do erotyki podchodzą osoby starsze, mieszkańcy wsi oraz ludzie szczególnie przywiązani do religii [por. DUCH-KRZYSTOSZEK 1995, 181]. Takiego mocno konserwatywnego spojrzenia można się zatem spodziewać po starszych mieszkańcach gminy Zakliczyn nad Dunajcem.

Starsze i średnie pokolenie mieszkańców wsi łączy współzycie seksualne z małżeństwem., uznawanym za konieczny etap ludzkiego życia. O „tradycyjności” takiego podejścia do zagadnienia świadczyć może fragment tekstu gwarowego z okolic Zakliczyna odnotowanego przez J. Świętka na przełomie XIX i XX w.²: *Kazdęn p μ awinięn się zęnić; każda dziewucha má tyz przernacąne, zeby p μ os μ a za chłopa. Kawalyr co sie nie zęni, a m μ żęze, taki u ludzi ni má zádnyg μ o p μ osanowaniá* [ŚWIĘTEK 1999, 66].

Erotyka jest tą sferą życia wiejskiej wspólnoty językowo – kulturowej, którą szczególnie mocno ogranicza religijność. Aspekt fizyczny miłości stanowi normę, jeśli łączy się z małżeństwem. Przedmałżeńską oraz pozamałżeńskie kontakty seksualne są ostro krytykowane. Wstrzemięźliwość i skromność funkcjonują nadal jako pożądane cechy zwłaszcza u kobiet („Rozpusta zawsze więcej bywa naganiana w kobiecie niż w mężczyźnie” [ŚWIĘTEK 1999, 63]). Przyczyn takiego relatywizmu W. Kopaliński dopatruje się w czasach rodzenia się na wsi własności prywatnej, co wiązało się z pragnieniem posiadania pewności, że majątek będzie dziedziczony przez prawowitych potomków i skłaniało do wymagania od panny czystości, a od żony – wierności [KOPALIŃSKI 1995, 623].

Dziewictwo stanowi kwintesencję panieństwa, jest jego ozdobą. Dlatego często pojawiają się porównania kobiecej cnoty do kwiatu (*panieński kwiatek, wianek* [Dąbrowska 1998, 79], utrata dziewictwa to „*zgubą, utratą, oddaniem, upadnięciem lub odpadnięciem kwiatu*. (...) Wydarzenie to wi-

² Sposób zapisu odpowiada fonetyce stosowanej w cytowanym źródle.

dziane z perspektywy mężczyzny zwie się *defloracją* (dosłownie: *odkwiecieniem*) (...), *zerwaniem kwiatu* [KRAWCZYK-TYRPA 2000, 11]).

W wypadku mężczyzn bardziej zaskakuje wstrzeźliwość seksualna niż swoboda. Męska rozwiązłość przedmałżeńska spotyka się ze znacznie większą tolerancją niż podobne zachowanie panien. Świadczyć o tym może semantyka ekspresywizmu *pięćak*, sygnującego kawalera, który dzięki wolnemu stanowi może skupiać wokół siebie wiele przedstawicielek płci pięknej.

Kobieca sfera erotyczna jawi się jako grzeszna (stracić dziewictwo to *zgrzeszyć*). Ekspresywizmy określające kobietę ze względu na jej stosunek do seksu są niezróżnicowane tematycznie. Wyzwiska: *xuopjara*, *kurva*, *labaruxa*, *laftrynda*, *smata*, *scyrvuo*, *zzyra*, *vyvuoka* są odbierane jako największe inwektywy wysuwane pod adresem pań. Nierzadko uprzedmiotwiają one kobietę (*smata*, *scyrvuo*). Apelatyw *xuopjara* krytykuje nadmierne zainteresowanie płcią przeciwną, zaś szczególnie obelżywe określenia: *kurva*, *laftrynda*, *zzyra* i *vyvuoka* zrównują kobiety wyzywająco ubrane bądź posiadające niemałżeńskie kontakty erotyczne z paniami utrzymującymi się z nierządu. Wśród określeń żeńskich brak szczegółowych specyfikacji, które pozwalałyby oddzielić kobiety atrakcyjne seksualnie, cieszące się powodzeniem u mężczyzn i wiodące rozwiązły tryb życia. Powoduje to zrównanie kobiet o przyjemnej aparycji z paniami lekkich obyczajów. Seksualność należy do najściślej sfer ludowego tabu, toteż dla przedstawicieli najstarszego pokolenia eksponowanie ciała przez kobietę jest naganne i grzeszne, prowokujące, toteż nierządne. Gorszy współczesna moda na śmiałe stroje, co widać z słowach oburzonej starszej mieszkanki Olszowej: *iz ne ino na spuńnice, ale i na maiki matyriau ni ma. Ni maio teraz ževuxy fstydu*.

Nadaktywność erotyczna animalizuje jednostkę ludzką. Mieszkańcy badanych wsi zestawiają popędliwość ze zwierzęcą chucią. Jako podstawę nominacji przyjmują jedno z najlepiej znanych zwierząt: krowę, której „ruję” określa się jako *guńnyne*, *latoвање*, *puolovańe* lub *ścigańe*. Stąd określenia szczególnie popędliwych mężczyzn: *puolovník*, *ścigac* i kobiet: *guńnixa*, *latańica*, *puolovníca*, *ścigacka*³. Mieszkańcy Paleśnicy używają także przezwiska *Duğie puolovańe*, sygnującego kobietę zbyt lubiącą męskie towarzystwo. Użycie „fizjologiczno-erotycznych czasowników” ma – zdaniem J. Kowalikowej – obrzydzić i zdeprecjonować oznaczane działanie [KOWALIKOWA 2000, 127] Pogarda dla niemoralnie się prowadzonych kobiet wyrażana jest także przez zastosowanie metonimicznych określeń zrównujących je ze zwierzętami (*uogzyca*, *suka*).

³ J. Kaś zaliczył określenia *ścigac* i *ścigacka* do „słów jadowitych”, czyli wyrażających najwyższe potępienie i obrzydzenie [KAŚ 1994a, 187].

Dla nazwania aktywnych seksualnie mężczyzn nie stosuje się analogicznych określeń, równie mocno zabarwionych emocjonalnie. Niektóre ekspresywizmy wydają się męskimi odpowiednikami przytoczonych mian żeńskich *śćigãc* (*śćigacka*), *uogier* (*uogżycyca*), *pūolovník* (*pūolovníca*), *babŕiãš* (*xuopŕãra*), jednak ładunek negatywnych emocji przez nie niesiony jest mniejszy.

W ekspresywizmach żeńskich z dużą pruderią potępia się i zrównuje z niemoralnością nawet eksponowanie atrybutów płci, podczas gdy apelatywy męskie funkcjonują na oznaczenie jednostek szczególnie aktywnych seksualnie. Ekspresywizmy *kurvŕiãš* i *uokurvŕiãuek*, posiadające silnie pejoratywne zabarwienie, oceniają nie tylko mężczyznę zmieniającego partnerki seksualne, ale także – a może przede wszystkim – kobiety prowadzące swobodny styl życia (*kurvy*). Deprecjonowanie niestatecznego mężczyzny następuje zatem w tym wypadku poprzez zdegradowanie jego partnerek seksualnych do pozycji prostytutek. Można zatem powątpiewać czy apelatywy te rzeczywiście negatywnie wartościują męską pobudliwość erotyczną, czy raczej stanowią efekt postrzegania kobiety jako prowokującej do kontaktów płciowych.

Zbyt śmiałe, kokieteryjne zachowanie pań znajduje krytyczny odzwiek w apelatywach *zalycaŕka* i *bezecńica*, co sugeruje, iż przejmowanie inicjatywy przez kobiety postrzegane jest jako niezgodne z normą. Przedstawicielki płci żeńskiej powinny unikać inicjowania bliższej znajomości, ale i wyrażania pozytywnego nastawienia wobec mężczyzn. Panie, które wykazują ożywienie w obecności mężczyzn, określa ironicznym mianem *radoxã*. Zaloty to – w świetle leksyki stosowanej przez starsze pokolenia mieszkańców gminy Zakliczyn nad Dunajcem – męska domena. Odnotowane zostały przerwiska męskie *Kuotecek* oraz *Špŕuncy ryceš*. Pierwszy z wymienionych antropimów sygnuje olszowianina, który zwracając się do kobiet używał spieszczona *Kuotecku*. Określenie *Špŕuncy ryceš* to mocno ironiczne nazwanie mieszkańca Olszowej, który długi czas był kawalerem i miał zwyczaj chodzić w odwiedziny do różnych domów, a zwłaszcza tam, gdzie mieszkały panny. Upijał się tam i zasypiał przy stole. Jego wędrowanie kojarzone było z wyprawą rycerza w poszukiwaniu wybranki, a opłakany finał zalotów sprawiał, że mężczyzna był postrzegany jako nieporadny, niezdatny amant.

Temperament oraz potencja seksualna są w językowym obrazie mężczyzny szczególnie podkreślane. W języku ogólnym: *być mężczyzną*, zaś w opisywanej gwarze: *być ŕesce xuopym* (w przeciwieństwie do zdania: *ňe byŕŕius xuopym*) to – jak zaznacza A. Dąbrowska – eufemistyczne określenie oznaczające ‘być gotowym do stosunku płciowego, być aktywnym seksualnie’ [DĄBROWSKA 1998, 85]. Wspomniane zdeterminowanie mężczyzny przez naturę do roli osoby szczególnie aktywnej seksualnie wyszydza miano *ŕãŕicyb-*

żnyk, wskazujące iż przedstawiciele męskiej płci często nie potrafią sobie znaleźć stałej partnerki (*iaicybzyng ni muoze pšy ie ny babie ušežež buo guo pšyrožyne sfyinyži, iaiakami puo fsi žvuūni* [O]). Zbytńia dążność do erotycznego zaspokojenia zbliża działanie człowieka do instynktownego zachowania zwierząt. Miana *kłiernas* i *knur* deprecjonują niewyżytego seksualnie mężczyznę przez zestawienie go z wieprzem, uznawanym za szczególnie prymitywne zwierzę.

Nierozerwalny związek męskości z aktywnością seksualną czyni tę ostatnią koniecznym składnikiem wizerunku prototypowego mężczyzny. O łączeniu dużego potencjału seksualnego z męską płcią świadczą także określenia kawalerów (*bycek, buxaj, uorcyk*) wskazujące na kumulowanie przez nieżonatych mężczyzn energii seksualnej. Najodpowiedniejszym okresem do rozwijania zainteresowań erotycznych wydaje się – w świetle leksyki – wiek średni. Młodość cechuje się nieporadnością i brakiem doświadczenia (*neupiyžauk, mlycek*), natomiast starość implikuje niedołęstwo oraz impotencję i uchodzi za czas, w którym na miłość erotyczną jest już za późno (*zberėžnik, prierńik, pryk*). W językowym obrazie kobiety z kolei pojawiają się ekspresywizmy podkreślające atrakcyjność nazywanych: *dupa, pińža, rasufka*. Sygnujące niestateczną kobietę określenie *igaga* jest wieloznaczne i nazywa również żeńskie narządy płciowe. Apelatywy te uznawane są za wulgarne, przy czym najmniej negatywnych emocji niesie miano *rasufka*, zaś najwięcej ekspresywizm *dupa*, w metonimiczny sposób sprowadzający kobietę do części ciała aktywnej podczas współżycia. Wymienione powyżej wulgarne określenie atrakcyjnej fizycznie kobiety stanowiło motywację powstania męskiego określenia *dupcyhgyyl*. Kobieta w akcie seksualnym postrzegana jest jako dawczyni, ofiarująca się mężczyźnie (por. wulgarne określenie swobodnie prowadzącej się pani: *čixuodaika*).

W opinii najstarszego i większości średniego pokolenia tylko małżeństwo stanowi przepustkę do współżycia płciowego. Negatywnie postrzegane są pary mieszkające ze sobą bez ślubu. Kobietę określa się mianem *kuošanicy*, zaś na mężczyznę mówi się *fagas*. Sfera erotyki – jak to już zostało wspomniane – należy do wiejskiego tabu. Nawet współżycie po ślubie akceptuje się jako narzędzie służące powiększaniu rodziny, nie zaś jako przyjemność samą w sobie. Tłumaczy to D. Wężowicz-Ziółkowska w swej pracy pt. *Miłość ludowa*, zauważając iż *...stosunki seksualne winny być traktowane jako grzeszne. Ich jedynym usprawiedliwieniem jest konieczność prokreacji, społecznie pożądana, a nawet wymuszana* [WĘŻOWICZ-ZIÓŁKOWSKA 1991, 42]. Na oznaczenie panny z dzieckiem stosuje się w badanych miejscowościach pogardliwe miana: *buncyca* lub *pšespańica*. Nie odnotowano funkcjonowania określenia *przeskoczka*, które Jan Świętek podaje w swej monografii okolicy Zakliczyna nad Dunajcem, do której badania odbywały się na przełomie XIX

i XX w. [ŚWIĘTEK 1998, 74]. Gwarowym nazwom panny mającej nieślubne dziecko Mieczysław Szymczak poświęcił swój artykuł z 1968 r. Wskazuje w nim ponad 30 dyferencyjnych określeń (np. *zawitka*, *przestępka*, *bosówka*, *przespałka*, *pokrytka*). Badacz zwraca uwagę na fakt niewystępowania w polszczyźnie ogólnej żadnego miana określającego wskazany desygnat. Wyodrębnienie określeń panny – matki autor artykułu tłumaczy „...większym w środowisku wiejskim napiętnowaniem moralnym kobiet mających nieślubne dzieci” [Szymczak 1968, 367]. Warto odnotowania jest, że licznym określeniom panien z dziećmi nie towarzyszą analogiczne określenia kawalerów.

Erotyka podlega waloryzowaniu podobnemu do oceny innych aspektów życia. Seks uznaje się za potrzebny, o ile posiada walory użyteczności (np. pozwala mężczyźnie się ustatkować, służy przekazaniu życia). Prokreacyjną funkcję współżycia podkreśla się przede wszystkim w ekspresywizmach żeńskich. Członkowie opisywanej wspólnoty językowo-kulturowej postrzegają bezdzietną zamężną kobietę jako osobę, która niepotrzebnie wstąpiła w związek małżeński (*iauoŋica*, *samura*, *nyplyi*). Fakt, że w językowym obrazie mężczyzny mocniej krytykowana jest wielodzietność niż nieposiadanie potomstwa (*iebaka*, *vyžbāk*, *žećorūp*), łączy się z odmiennym postrzeganiem kobiecej i męskiej seksualności. Mężczyzna posiada niepisane przyzwolenie na swobodniejszy styl bycia, ale leksyka ludowa stanowiąca narzędzie kontroli społecznej, przestrzega przed skutkami zbyt rozwiązłego prowadzenia się.

Dająca się zauważyć dysproporcja liczbowa pojawiająca się między określeniami kobiet rozwiązłych i analogicznymi określeniami mężczyzn świadczy o niejednakowych wymogach moralnych stawianych przedstawicielom poszczególnych płci. Na tę nierównowagę zwracali już uwagę badacze gwar małopolskich [por. KAŚ 2002, 104].

Obecność w języku mieszkańców wsi tak licznej grupy nazwań odnoszących się do nieprawidłowości w sferze ludzkiej seksualności nie świadczy o tym, że przedstawiciele wiejskiej społeczności łamią normy moralne częściej niż inni. Stanowi natomiast dowód odmienną niż w języku ogólnym reguły budowania społecznego ładu – poprzez potępienie zachowań niewskazanych, nie zaś przez wyrażenie aprobaty dla przykładowego postępowania. Nie jest to właściwość wyłącznie badanego terenu, ale gwar w ogóle. Jak wskazywał J. Kaś, ekspresywizmy gwarowe tworzą wizerunek kobiety i mężczyzny ...*przez negację, ośmieszenie czy potępienie tego, co jest niepożądane lub groźne społecznie. Specyfika wartościowania w gwarze przejawia się zatem w braku wskazywania na cechy pozytywne* [KAŚ 2002, 101]. Językowy obraz wiejskiej seksualności utrwalony w gwarowej leksyce nie odzwierciedla stanu faktycznego, lecz stanowi projekcję oczekiwań społeczności stosującej te nazwy. Źródła historyczne przekazują znacznie więcej wartościujących określeń

człowieka odnoszących się do sfery seksualności, co mogłoby wskazywać na pewne złagodzenie ocen moralnych u współczesnych mieszkańców wsi. Wskazuje wzorzec, do którego należy się stosować.

LITERATURA:

- DUCH-KRZYSTOSZEK DANUTA (1995), *Matżeństwo, seks, prokreacja*, [w:] *Co to znaczy być kobietą w Polsce. Praca zbiorowa*, pod red. A. Titkow i H. Domańskiego, Warszawa, s. 175-188.
- KANIA STANISŁAW (1976), „*Kobieta lekkich obyczajów*” w języku polskim, *Studia i Materiały WSP w Zielonej Górze nr II*, s. 53-64.
- KAŚ JÓZEF (1994), *Kulturowy stereotyp mężczyzny i kobiety w środowisku wiejskim (na materiale gwar orawskich)*, [w:] *Język a kultura*, pod red. J. Anusiewiczza i K. Handke, t.9, *Płeć w języku i kulturze*, Wrocław s. 119-130.
- KAŚ JÓZEF (1994a), *O piekielnickiyk słowak obraźliwyk*, *Etnolingwistyka* 6, s. 175-187.
- KAŚ JÓZEF (2002), *Wizerunek mężczyzny i kobiety w tradycyjnej społeczności wiejskiej (na materiale gwar orawskich)*, [w:] *Różności językowe ofiarowane prof. dr. hab. Januszowi Strutyńskiemu z okazji Jego jubileuszu*, pod red. M. Skarżyńskiego i M. Szpiczakowskiej, Kraków, s. 101-109.
- KAŚ JÓZEF (2003), *Słownik gwary orawskiej*, Kraków.
- KOPALIŃSKI WŁADYSŁAW., (1995), *Encyklopedia „drugiej płci”*, Warszawa.
- KOWALIKOWA JADWIGA (2000), *Wulgaryzmy we współczesnej polszczyźnie*, [w:] *Język a komunikacja 1. Zbiór referatów z konferencji „Język trzeciego tysiąclecia” Kraków, 2-4 marca 2000*, pod red. G. Szpili, Kraków, s. 121-132.
- PIECHNIK ANNA (2009), *Wizerunek kobiety i mężczyzny w językowym obrazie świata ludności wiejskiej (na przykładzie gminy Zakliczyn nad Dunajcem)*, Kraków.
- PRZYBYLSKA RENATA (1987), *Współczesne polskie słownictwo erotyczne*, [w:] *Język – Teoria – Dydaktyka. Materiały VIII Konferencji Młodych Językoznawców – Dydaktyków, Karpacz, 3-6 marca 1983*, pod red. M. Preyznera, Kielce, s. 97-110.
- SZYMCZAK MIECZYŁAW (1968), *Polskie gwarowe nazwy panny mającej nieślubne dziecko*, [w:] *Symbolae philologicae in honorem Vitoldi Taszycki*, *Prace Komisji Językoznawstwa PAN* 17, Wrocław – Warszawa – Kraków, s. 366-372.
- WĘŻOWICZ-ZIÓŁKOWSKA DOBROŚŁAWA (1991), *Miłość ludowa. Wzory miłości wieśniaczej w polskiej pieśni ludowej XVIII-XX wieku*, Wrocław.
- ŚWIĘTEK JAN (1989-2001), *Brzozowa i okolica Zakliczyna nad Dunajcem. Obraz etnograficzny – zbiór z lat 1897-1906, cz. 1-4*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław.

SUMMARY

The dialectical expressional vocabulary connected with personal specific names treated of sexual sphere

The function of the dialectical expressional vocabulary connected with personal specific names included in the source material is to value sexual attitude of the habitants of the Zakliczyn area (Tarnow district). The fact that there are plenty of the discussed terms confirms the importance of morally proper outlook on life for local society. The author of the article notices the disproportion between the numbers of expressions describing promiscuous women and such men. It proves there being much wider phenomenon presented in the rural culture: women must abide by a lot more restricted moral rules than men. Social order is being built based on condemnation of unacceptable behaviour rather than commendation on approved one. The dialectical expressions connected with sexual sphere appoint a code that should be obeyed and therefore they determine norms.